

Sławomir Dalka

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1976 r. (II CR 20)

Palestra 21/6(234), 117-122

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1.

GLOSA

**do wyroku Sądu Najwyższego
z dnia 25 lutego 1976 r.
(II CR 20/76) ***

Teza głosowanego wyroku ma brzmienie następujące:

„Wydanie z obrazą art. 498 k.p.c. nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym zamiast w postępowaniu

1. Po raz pierwszy chyba Sąd Najwyższy wypowiedział się za pośrednictwem głosowanego wyroku na kontrowersyjny temat możliwości „przejścia” z postępowania nakazowego do postępowania upominawczego. Nie ulega zaś wątpliwości, że wszelkie wypowiedzi i rozstrzygnięcia w tym zakresie muszą nastroczać poważne trudności, skoro brak jest odpowiednich przepisów w k.p.c. z 1964 r., a nie posiadał ich także k.p.c. z 1932 r.¹ Oba kodeksy regulują jedynie zasady i formy przejścia w tych odrębnych postępowaniach z pierwszej fazy, tj. do momentu wydania nakazu zapłaty, do fazy drugiej, czyli do tzw. postępowania zwykłego. Poza sporem jest przy tym, że te postępowania odrębne w procesie cywilnym mają charakter fakultatywny i jedynie od powoda zależy, czy wybierze jedno z nich (przy spełnieniu ustawowych warunków), czy też skieruje sprawę na drogę ogólnego postępowania rozpoznawczego. Ten charakter postępowania nakazowego i postępowania upominawczego determinuje z kolei odmienne ich potraktowanie w porównaniu np. z obligatoryjnym postępowaniem w spra-

nakazowym, z pouczeniem o prawie wniesienia sprzeciwu i o utracie przez ten nakaz mocy w razie zgłoszenia w terminie sprzeciwu, wywołuje skutki przewidziane w art. 504 k.p.c.”

wach małżeńskich. Aczkolwiek brak jest przepisów, które by regulowały prawidłową zamianę postępowania nakazowego na upominawcze (lub odwrotnie), a tym bardziej gdyby doszło do tego na skutek wadliwych czynności sądowych, to jednak nie oznacza to jeszcze, żeby należało oceniać taką zmianę bardziej rygorystycznie, niż czyni to przepis art. 201 k.p.c. w zakresie naruszenia trybu postępowania cywilnego.

Wydaje się też, że uchybienia formalnoprosowe (nawet dotyczące względnych przesłanek procesowych) nie mogą wyłączać ogólnych zasad ochrony prawnej przewidzianych dla określonych roszczeń majątkowych, jeśli nadają się one do dochodzenia w drodze sądowej. Mimo że odpowiednie przepisy ustrojowe² i procesowe gwarantują prawidłowy wymiar sprawiedliwości w tej dziedzinie, to jednak nie można przecież wyliczyć pomyłek popełnionych przez organy sprawujące sądowy wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych. Nasuwa się jednak w związku z tym takie pytanie: czy pomyłki sądowe zawsze powodują

* Wyrok ten został opublikowany w OSNCP 1977, nr 1, poz. 8.

¹ Por. A. Thon: Postępowanie upominawcze według k.p.c. „Polski Proces Cywilny” 1935, nr 9, s. 270. Autor ten, uwzględniając istniejący wówczas stan prawny, zastanawiał się nad możliwością „przejścia” z postępowania nakazowego do postępowania upominawczego. Brak jest natomiast wypowiedzi na ten temat w literaturze współczesnej.

² Por. np. art. 58 Konstytucji PRL (jedn. tekst: Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36) oraz art. 2 pkt c prawa o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1964 r. Nr 6, poz. 40).

nieważność postępowania oraz czy strony muszą się godzić z powstałym na skutek tych pomyłek stanem rzeczy, który różni się od stanu określonego w ustawie procesowej.

Najogólniej można stwierdzić, że pomyłki sądowe nie mogą dotyczyć bezwzględnych przesłanek procesowych, jeżeli m.in. ich brak (np. brak jurysdykcji krajowej, brak zdolności sądowej lub procesowej) pociąga za sobą odrzucenie pozwu albo nieważność postępowania.³ W konkretnym natomiast wypadku uchybienia sądu powiatowego nie mogły być zaliczone do okoliczności pociągających za sobą nieważność postępowania, ponieważ wadliwa zmiana fakultatywnych postępowań odrębnych nie została wymieniona w art. 369 k.p.c., zawierającym katalog okoliczności powodujących nieważność postępowania w pierwszej instancji. Zgodzić się przeto trzeba w zasadzie z tezą głosowanego wyroku Sądu Najwyższego, a w szczególności z tym, że przy wadliwym wydaniu nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym następują skutki przewidziane w art. 504 k.p.c. Trafnie zatem w tym kontekście podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanego wyroku, że skutki błędnego postępowania sądu, w tym pouczenia sądowego, nie mogą obciążać stron, które mają prawo być przekonane, iż sąd rozpoznający sprawę zna prawo procesowe i zasady postępowania.

Wyłania się jednak wątpliwość, czy taka zmiana postępowania nakazowego na postępowanie upominawcze stwarzała konieczność jej zaakceptowania przez Sąd Najwyższy, zakładając nawet, że strona pozwana nie została pozbawiona możliwości obrony swych spraw.

2. Zanim przejdę do omówienia uzasadnienia głosowanego orzeczenia,

chciałbym przedstawić najpierw uchybienia (pomyłki) dokonane przez sąd powiatowy.

Otóż Sąd Powiatowy w Ś., jak to można się zorientować z uzasadnienia omawianego wyroku, był uprawniony na podstawie art. XIII przep. wpraw. k.p.c. z 1964 r. — wobec braku w jego siedzibie państwowego biura notarialnego — do wydawania nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym i w postępowaniu upominawczym z wyłączeniem tylko w postępowaniu nakazowym spraw o wartości przedmiotu sporu przekraczającej 100 tys. zł, kiedy to jedną ze stron jest jednostka gospodarki uspołecznionej (art. 481 § 1 w związku z art. 17 pkt 4 k.p.c.). Właśnie z tych względów pozew G. S. „Samopomoc Chłopska” w postępowaniu nakazowym o należność z weksla na kwotę 116.499,65 zł Sąd Powiatowy w Ś. powinien był przekazać według właściwości do Państwowego Biura Notarialnego w Szczecinie. Dokonanie zatem czynności merytorycznych w powyższej sprawie przez Sąd Powiatowy w Ś. nastąpiło z naruszeniem cytowanych przepisów oraz przepisów ogólnych dotyczących właściwości sądu (por. np. art. 200 k.p.c.).

Nie można jednak przyjmować w tej sytuacji, żeby fakt wydania nakazu zapłaty przez sąd powiatowy, i to w postępowaniu upominawczym zamiast w postępowaniu nakazowym (wbrew wnioskowi powódki), spowodował nieważność postępowania, skoro nakaz zapłaty przy wartości przedmiotu sporu przewyższającej 100 tys. zł wydaje państwowe biuro notarialne (w siedzibie sądu wojewódzkiego), a nie sąd wojewódzki. Można bowiem mówić co najwyżej o równorzędności państwowych biur notarialnych z sądami powiatowymi (obecnie: z sądami rejonowymi), a nie o hierarchicznej

³ Por. W. Siedlecki: Nieważność procesu cywilnego, Warszawa 1965, s. 67—79 i 85—87 oraz Z. Resich: Przesłanki procesowe, Warszawa 1966, s. 97 i n., s. 102 i n.

wyższości PBN-nów nad tymi sądami.⁴ Z tego powodu uchybienia w zakresie właściwości państwowego biura notarialnego w siedzibie sądu wojewódzkiego nie można potraktować jako podstawy nieważności postępowania, tym bardziej że w tzw. zwykłym postępowaniu, tj. w drugiej fazie, sprawę rozpoznawał Sąd Wojewódzki w Szczecinie.

Uchybieniem procesowym jest niewątpliwie wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym zamiast w postępowaniu nakazowym (być może nastąpiło to na skutek pomylenia druków). Fakt wydania jednak takiego nakazu zapłaty z pouczeniem, że stronie pozwanej przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu w ciągu dwóch tygodni od jego doręczenia, uniemożliwiało każdej ze stron wniesienie innego środka zaskarżenia. Strona powodowa nie tylko nie mogła wnieść zażalenia (a także wniosku o uzupełnienie nakazu), skoro jej żądanie zostało uwzględnione w całości, ale nie mogła też zaprotestować skutecznie przeciwko pozbawieniu jej dodatkowych uprawnień zapewnionych przy wydaniu nakazu zapłaty z weksla gwarancyjnego w postępowaniu nakazowym (art. 492 k.p.c.), zakładając nawet, że otrzymała ona odpis nakazu zapłaty.⁵ Mogłaby tego dokonać co najwyżej w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej, wniesionej przez uprawniony organ po uprawomocnieniu się wydanego wadliwie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Wydaje się, że analogiczna sytuacja wystąpiłaby również wtedy, gdyby sąd w ogólnym postępowaniu rozpoznawczym w procesie cy-

wilnym wydał na posiedzeniu niejawnym nakaz zapłaty, w którym uwzględniliby w całości żądanie powoda, ponieważ także wtedy powód nie mógłby zaskarżyć takiego nakazu wobec braku „pokrzywdzenia” go rozstrzygnięciem sądu.

Nakaz zapłaty podlega zaskarżeniu przez tę stronę i w taki sposób, jak to zostało w nim określone, a więc tylko przez stronę pozwaną i tylko za pomocą zarzutów lub sprzeciwu — w zależności od rodzaju postępowania odrębnego. Pomijam tu kwestię zaskarżenia orzeczenia o kosztach przez powoda. Nie ulega jednak wątpliwości, że sprzeciw w postępowaniu upominawczym daje większe możliwości obrony pozwanemu aniżeli zgłoszenie zarzutów w postępowaniu nakazowym. W szczególności wynika to z treści art. 504 k.p.c., który zapewnia możliwość uchylenia nakazu zapłaty nawet wówczas, gdy sprzeciw ten został zgłoszony (oczywiście w terminie) tylko co do części roszczenia lub przez jednego tylko ze współpозwanych o to samo roszczenie. Skorzystała zatem z tego uprawnienia w konkretnym wypadku pozwana Helena K., która nie zaskarżyła nakazu zapłaty. W tych warunkach wypadła zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że pozwani nie zostali pozbawieni możliwości obrony swych praw na skutek wadliwego wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym.

3. Szczególnego omówienia wymagają jednak zarzuty pozwanego Bogdana T., który „wprowadzony” został do sprawy — w miejsce zmarłego w toku procesu swego ojca Witolda T. — w

⁴ Na temat równorzędności PBN-ów z sądami powiatowymi oraz szerszego pojęcia drogi sądowej (które wyłącza odrębną „drogę notarialną”) wypowiedzieli się m.in.: K. Lipiński: Stosowanie art. 207 k.p.c. w związku z dekretem o przekazaniu państwowym biur notarialnym niektórych czynności sądowych, NP 1955, nr 10, s. 84 i n.; E. Wengerek: Czynności państwowych biur notarialnych w postępowaniu nakazowym i upominawczym, NP 1957, nr 3, s. 7 i n.; J. Jodłowski: (w pracy z W. Siedleckim): Postępowanie cywilne — Część ogólna, Warszawa 1958, s. 83—84. Należy jednak uwzględnić zmiany ustawodawcze, które w ramach odciążenia sądów wojewódzkich powierzyły wydawanie nakazów zapłaty (w zakresie właściwości tych sądów) państwowym biur notarialnym w siedzibie sądów wojewódzkich.

⁵ Kwestia ta należy do dyskusyjnych w literaturze. Por. w związku z tym B. Jeleń: Doręczenie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, NP 1974, nr 9, s. 1174 i n.

ramach tzw. podstawienia procesowego. Aczkolwiek brak jest bliższych informacji w uzasadnieniu głosowanego wyroku, kiedy nastąpiła śmierć Witolda T., to jednak można chyba przyjąć, że fakt ten nastąpił po doręczeniu mu nakazu zapłaty i wniesieniu sprzeciwu. W związku z tym należy uznać za trafne stanowisko Sądu Najwyższego, zawarte w uzasadnieniu głosowanego wyroku, że uchwała połączonych Izb SN: Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24.IV.1972 r. III PZP 17/70⁶ nie wyłącza możliwości wymiany stron po wniesieniu przez pozwanego zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym — w ramach tzw. podstawienia procesowego spowodowanego śmiercią pozwanego (por. art. 180 pkt 1 k.p.c.).⁷ Skoro zatem jest to możliwe w postępowaniu nakazowym, to jest rzeczą oczywistą, że tym bardziej wymiana stron ma zastosowanie w postępowaniu upominawczym w drugiej fazie, gdzie nie obowiązuje już zakaz przekształceń przedmiotowych i podmiotowych. W każdym razie na skutek wadliwych czynności Sądu Powiatowego prawa pozwanego Bogdana T. do obrony nie zostały ograniczone, to zaś w omawianej sprawie ma najistotniejsze znaczenie. Podkreślenia natomiast wymaga fakt, że sytuacja tego pozwanego (a w szczególności, że jest on uczniem i utrzymuje się z renty rodzinnej po ojcu) uwzględniona została należycie w orzeczeniu o kosztach procesu, skoro Sąd Najwyższy, biorąc pod uwagę zasady współżycia społecznego i zasady słuszności (art. 102 k.p.c.), nie obciążył tego pozwanego kosztami postępowania rewizyjnego, chociaż oddalił jego rewizję.

⁶ OSNCP 1973, nr 5, poz. 72. Cytowana uchwała została wpisana do księgi zasad prawnych.

⁷ Por. S. Dalka: Dopuszczalność zmiany powództwa i przekształcenia podmiotowego w postępowaniu nakazowym, PiP 1974, nr 5, s. 83—84.

⁸ Por. np. J. Jodłowski: Z zagadnień polskiego procesu cywilnego, Warszawa 1961, s. 100 oraz J. Lapiere: Kontrola sądowa czynności dyspozycyjnych w procesie, wyd. ZPP Katowice 1965/66, s. 57.

4. Z uzasadnienia głosowanego orzeczenia wynika ponadto, że uchybień procesowych dopuścił się także sąd wojewódzki, który nie wydał postanowienia co do skuteczności cofnięcia pozwu (w piśmie procesowym) przez powódkę w stosunku do pozwanego Witolda T. oraz nie wypowiedział się co do możliwości ograniczenia przez powódkę żądania pozwu do kwoty 70.171,97 zł. Uprawnienie sądu do kontroli tych aktów dyspozytywnych powódki, wynikające z przepisu art. 203 § 4 k.p.c., stanowiło jednocześnie — zgodnie z ustalonym stanowiskiem przedstawicieli doktryny⁸ — jego obowiązkiem i dlatego sąd wojewódzki powinien był zająć w tej kwestii stanowisko. Jest rzeczą oczywistą, że sąd wojewódzki mógł uznać, iż ze względu na zasady współżycia społecznego i ochronę mienia społecznego cofnięcie pozwu w stosunku do jednego z pozwanych odpowiadających solidarnie oraz ograniczenie żądania powódki jest niedopuszczalne. Jednakże sąd wojewódzki nie podjął żadnej decyzji w tym zakresie i z tego względu nie wydaje się słuszny pogląd Sądu Najwyższego, jakoby nastąpiło to dlatego, że sąd wojewódzki w czasie składania pism procesowych przez powódkę nie miał materiału do wydania postanowienia co do tego, czy cofnięcie pozwu jest dopuszczalne.

Trzeba stwierdzić jednocześnie, że również strony nie interweniowały skutecznie o podjęcie odpowiednich czynności sądowych, tzn. o umorzenie postępowania wobec pozwanego Witolda T. oraz o częściowe umorzenie całego postępowania powyżej kwoty 70.171,97 zł.

W tej sytuacji trudno jest mówić

o istotnych uchybieniach prawa procesowego, skoro powódka odwołała następnie te procesowe oświadczenia woli przed wydaniem wyroku przez sąd wojewódzki, który w tych warunkach nie miał rzeczywiście potrzeby i możliwości wydania odrębnych postanowień, przyjmując niewątpliwie w tym czasie, że cofnięcie pozwu oraz ograniczenie jego żądania przez powódkę było niedopuszczalne. W przeciwnym bowiem razie powinien był sąd wojewódzki uznać, że odwołanie poprzednich oświadczeń woli i czynności dyspozycyjnych przez powódkę jest bezskuteczne.⁹

5. Dodatkowego omówienia wymagałyby w tej glosie również wywody Sądu Najwyższego co do zarzutów rewizji pozwanego Bogdana T. w zakresie obrazy prawa materialnego i niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Trudność jednak w tym względzie sprawia brak bliższego sprecyzowania tych zarzutów w rewizji oraz ogólne tylko ich przytoczenie w uzasadnieniu głosowanego wyroku.

Mimo to trzeba się zgodzić z Sądem Najwyższym, iż twierdzenie powodowej spółdzielni zawarte w jednym z jej pism procesowych, że zmarły Witold T. nie pozostawił żadnego majątku i że dziedziczenie przez jego jedynego spadkobiercę Bogdana T. majątku spadkowego nastąpiło z dobrodziejstwem inwentarza, może uzasadniać jedynie ograniczenie w zaskarżonym wyroku sądu wojewódzkiego odpowiedzialności tego pozwanego do wartości stanu czynnego spadku po Witoldzie T. (art. 319 k.p.c.), a nie oddalenie powództwa. Natomiast budzi za-

strzeżenie pogląd Sądu Najwyższego, jakoby zarzut niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie wymagał jeśli nie uwzględnienia, to przynajmniej bliższej analizy. Nie bez znaczenia przecież dla kwestii prawidłowego rozliczenia i odpowiedzialności cywilnej pozwanych powinny być uchybienia powodowej spółdzielni w zakresie należytego przeprowadzenia remanentu zdawczo-odbiorczego. Sam fakt zaś powołania biegłego nie przesądza jeszcze kwestii, czy uchybienia te zostały odpowiednio przez sąd pierwszej instancji ocenione. Brak jest przy tym wyraźnego stanowiska Sądu Najwyższego, czy uchybienia te miały wpływ na ostateczne wyliczenie należności powódki, skoro wносиła ona pierwotnie o zasądzenie kwoty 116.499,65 zł, a Sąd Wojewódzki w Szczecinie zasądził na jej rzecz jedynie sumę 97.790,73 zł. Odnosi się też wrażenie, że ograniczenie przez powódkę w toku procesu swego żądania do kwoty 70.171,97 zł potwierdzić może ta okoliczność, iż powódka brała pod uwagę fakt niewłaściwego sporządzenia remanentu, albo też inne okoliczności, które dawały podstawę do częściowej ekskulpacji pozwanych. W tych warunkach troska o ochronę mienia społecznego nie powinna ograniczać możliwości i obowiązku wykrycia prawdy obiektywnej, na co powołał się pozwany Bogdan T., wymieniając przy tym przepis art. 3 k.p.c. jako główną podstawę swojej rewizji.

6. Trudno zgodzić się z twierdzeniem Sądu Najwyższego, żeby podpisy pozwanych Witolda T. i Heleny K. na wekslu gwarancyjnym miały charakter poręczenia, a nie indosu. W literaturze¹⁰ wielokrotnie już wypowia-

⁹ Por. J. Mokry: *Odwołalność czynności procesowych w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1973, s. 187 i n. Autor ten podkreśla, że odwołanie czynności procesowych podlega kontroli bez względu na to, kto daną czynność odwołuje, a co następuje m.in. bez badania przyczyn odwołania.

¹⁰ Na przykład A. D. Szczygielski: *Weksel in blanco*, Warszawa 1934, s. 12 i n., S. Garlicki, M. PiekarSKI, A. Stelmachowski: *Odpowiedzialność cywilna za niedobory*, Warszawa 1970, s. 244 i n. oraz M. PiekarSKI: *Aktualna problematyka wekslo-*

dano się, że weksel własny *in blanco* powinien odpowiadać tym samym warunkom, jakie zostały przewidziane w prawie wekslowym dla weksla „zupełnego”, i dlatego bez jednego co najmniej indosu weksel *in blanco* nie będzie ważny. Nie wyłącza to, oczywiście, instytucji poręczenia wekslowego (*aval*) za wystawcę lub indosantów. W tym wypadku można zatem mówić o odpowiedzialności indosantów (żyrantów), a nie poręczycieli, mimo że tzw. żyranci weksla gwarancyjnego składają zwykle deklaracje wekslowe ustalające sposób wypełnienia weksla i zakres ich odpowiedzialności wekslowej.¹¹

7. Reasumując powyższe uwagi, muszę stwierdzić, że omawiana tu sprawa obciążona została wieloma uchybieniami procesowymi, o różnym zarazem stopniu nasilenia. W tej sytuacji zatem nie względ na ekonomię procesową, ale względ na dobro wymiaru sprawiedliwości powinien przeważać przy ocenie, czy można usankcjonować wyrokiem Sądu Najwyższego tak wiele wadliwych czynności sądowych, mimo że

każda z nich oddzielnie nie powoduje nieważności postępowania. Wyjaśnię w związku z tym, że byłby bardzo pożądany (choć nie praktykowany dotychczas w glosach) postulat uchylecia w trybie rewizji nadzwyczajnej zapadłych w sprawie wyroków z jednoczesnym podkreśleniem konieczności wydania przez Państwowe Biuro Notarialne w Szczecinie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Interes bowiem PRL (art. 417 i 421 k.p.c.) wymaga prawidłowego wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych, co nie wyłącza wcale, że w dalszym toku procesu mogą być wykorzystane (choćby częściowo) dotychczasowe wnioski, zarzuty oraz przytoczone okoliczności faktyczne i przeprowadzone dowody. Należy jednak poczynić z góry zastrzeżenie, żeby naprawa wadliwych czynności sądowych nie pociągnęła za sobą dodatkowych kosztów dla stron, ponieważ strony powinny ponieść w procesie tylko te koszty, które związane są z normalnym, tzn. prawidłowym tokiem postępowania cywilnego.

Stawomir Dalka

wa w sprawach mankowych, Pal. 1961, nr 9, s. 13; tegoż autora: Wekslowe zabezpieczenie rozszczeń o pokrycie manka, PUG 1962, nr 12, s. 384 i n.

¹¹ Por. np. S. Dalka: Glosa do wyroku SN z dnia 24.V.1973 r. III PRN 28/73, OSPiKA 1974, nr 10, s. 428.

2.

UCHWAŁA SKŁADU SIĘDMIU SĘDZIÓW IZBY WOJSKOWEJ SN z dnia 21 września 1976 r.

(U 3/76) *

Przepis art. 301 § 1 k.k. może być zastosowany względem żołnierza zasadniczej służby wojskowej, mimo że do

ukończenia tej służby pozostał skazanemu żołnierzowi okres krótszy niż 6 miesięcy.

GŁOSA

do powyższej uchwały SN z dnia 21 września 1976 r.

Przepis art. 301 § 1 k.k. stanowi, że „sąd może odroczyć żołnierzowi służby

zasadniczej, a także osobie powołanej do pełnienia takiej służby, wykonanie

* Powołana uchwała wraz z uzasadnieniem została opublikowana w OSNKW nr 10—11/1976, poz. 122.